

Widziałam łzy matki, która straciła dziecko



Nie ma smutniejszych i cięższych łez niż te, które płyną z oczu matki, która straciła dziecko. Jej płacz zawsze będzie wołaniem o niemożliwe, jej żal zawsze będzie niewysłowiony, a rana w jej sercu już na zawsze pozostanie nieuleczona. Jednak te łzy mają wartość. Mimo że niepłodności nie widać, to właśnie po nich czasami poznamy matkę, która jest nią dotknięta. Ale tylko czasami.

Co można powiedzieć matce, która traci dziecko? Jak można ją pocieszyć? Niewiele da się zrobić i nie ma takich słów, które wynagrodzą jej cierpienie. Wystarczy przy niej być, to wiele dla niej znaczy.

15 października był dniem zimnym i wietrznym, naprawdę nieprzyjemnym. Tak się jednak złożyło, że to właśnie tego dnia był dzień dziecka utraconego. I tak się też złożyło, że to właśnie tego dnia po raz pierwszy w życiu zobaczyłam łzy

matki, która straciła dziecko.

Niepłodności nie widać.

Możemy o niej mówić, możemy o niej informować, uczyć się, badać się pod jej kątem, ale nigdy nie zobaczymy jej gołym okiem. Kiedy staną przed Tobą dwie kobiety, jedna z dwójką, a druga z trójką dzieci, o której z nich powiesz, że jest niepłodna? Widzisz, ja też nie wiem.

Cieężko się mówi o tematach tak niewygodnych i krępujących, tym bardziej więc mówić o nich trzeba, głośno i wyraźnie. Właśnie dlatego zdecydowałam się poświęcić kilka godzin tego szczególnego dnia, tej zimnej i wietrznej soboty, żeby w kameralnym gronie blogerek i dziewczyn z redakcji gazety **Chcemy być rodzicami** mówić o tym, co ważne. I dowiedzieć się, jak mogę przekazać to moim czytelnikom.

Co mogę wam dziś zatem powiedzieć? Tym razem kilka podstaw, które, każda na swój sposób, dość mocno mnie zaskoczyły.

Że **niepłodność męska i żeńska jest chorobą**, którą się leczy i której definicja WHO obejmuje również brak poczucia komfortu w życiu.

Że **niepłodność to nie to samo, co bezpłodność** i tych pojęć absolutnie nie można ze sobą mylić, bo podczas gdy niepłodność oznacza, że można się leczyć i wciąż istnieją szanse na dziecko, bezpłodność tych szans nie daje i jest jak wyrok.

Że **niepłodność możemy leczyć też zdrowym odżywianiem i zdrowym trybem życia**, do czego powinien nas dodatkowo motywować fakt, że postępująca niepłodność u mężczyzn dotyczy tylko rasy kaukaskiej, czyli tej, która żyje w najbardziej cywilizacyjnie pędzącym świecie.

Że niepłodność dotyczy tylko kobiet jedynie w przypadku, kiedy mamy do czynienia z parą lesbijek. Jeżeli o dziecko stara się kobieta i mężczyzna, **oboje powinni się zbadać i oboje powinni o siebie dbać**, bo prawdopodobieństwo, że niepłodne będzie

jedno z nich, wynosi równo 50%.

Że niepłodność dotyczy co piątej polskiej pary. Czyli jeżeli postawimy przed sobą 100 osób, czyli 50 par, to dwadzieścia z nich, czyli 10 par, będzie niepłodne. To daje do myślenia.

Że adopcja nie jest dla każdego i nie jest rozwiązaniem na wszystkie problemy związane z niepłodnością. Nie jest lekiem na całe zło, nie jest lekiem w ogóle. Żeby być do niej gotowym, trzeba sobie przede wszystkim najpierw poradzić z faktem, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że nigdy nie będzie się miało biologicznych dzieci. Niektórzy nigdy nie będą na to gotowi.

I tak, metoda in vitro leczy niepłodność.

To tylko kilka informacji, które być może sprawią, że komuś łatwiej lub trudniej będzie podjąć decyzję o walce z niepłodnością. Jedno wiem na pewno: żzy matki, która straciła dziecko, łamią mi serce. Z wielkim trudem wypuściłam w niebo białe balony symbolizujące kolejne utracone dzieci. Mogę się tylko domyślać jak ciężka jest to walka i mogę się modlić, żeby nigdy mnie nie dotknęła, chociaż pewności nigdy nikt mi nie da.

Jeżeli szukasz informacji o niepłodności, bo ten problem dotyczy bezpośrednio Ciebie lub kogoś z Twojego otoczenia, z olbrzymią pomocą może Ci przyjść gazeta **Chcemy być rodzicami**, pokazująca wszystkie możliwe drogi do rodzicielstwa. Jeżeli wolisz zachować dyskrecję, możesz zamówić jej elektroniczną formę. Ja to zrobiłam, bo w życiu biorę pod uwagę wszystkie opcje.

I, jak nigdy, proszę: **udostępnij ten wpis**. Bardzo bym chciała, żeby dotarł do jak największej liczby ludzi, którzy starają się o ten największy cud świata, jakim jest dziecko.



partner spotkania

GARDEN
PHARM

